

20 stycznia 1758 roku w Podhorcach, **dziedzicznej miejscowości Waclawa Rzewuskiego**, odbyła się transakcja sprzedaży przezeń dóbr Rejowca Annie z Mierów Wolskiej, 33-letniej wdowie po kasztelanie lubelskim – Józefie Wolskim¹. Była ona naonczas dziedziczką m.in. połowy Siennicy Różanej i posesorką, na mocy mężowskiego testamentu, klucza uherskiego (Uher, Weremowice, Depułytycze Ruskie i grunty rahożyckie²).

Należy tutaj dodać, iż Anna (ur. ok. 1725 r.) wywodziła się ze szkockiego szlacheckiego rodu Mierów, wyznania kalwińskiego³.

Jej ojciec, Wilhelm Mier (1678-1758) urodził się wprawdzie w Szkocji, lecz już od 1709 roku przebywał na stałe w Krakowie, w randze pułkownika wojsk koronnych. Około roku 1720 awansował na stopień generała majora. Od jego nazwiska wywodzi się warszawska dzielnica Mirów. Z małżeństwa z podkomorzanką inflancką – Barbarą Geschan⁴ Wilhelm miał **dwie córki - Mariannę i Annę** oraz dwóch synów: Józefa i Jana⁵. W Wożuczynie, którego był nabywcą, zbudował okazałą rezydencję w stylu barokowym, tam też zmarł (1758 r.⁶) i został pochowany w podziemiach miejscowego kościoła w stroju rycerskim.

Anna nie była więc w Ziemi Chełmskiej osobą nieznaną. Jej wstrzemięźliwa postawa wobec teściowej – Marianny z Radziwińskich Wolskiej, dążącej do pozbawienia syna i synowej dóbr uherskich (prawdopodobną przyczyną takiej jej postawy była bezdzietność Józefa i Anny), budzi szacunek i uznanie. Dodajmy na marginesie, iż ślub 18-letniej Anny z Józefem Wolskim odbył się w wożuczynskim kościele prawdopodobnie 31 grudnia 1743 roku lub 1 stycznia 1744 roku⁷.

Wieczystey sprzedaży Kontrakt obejmował Rejowiec z *Przedmieściami*, Kobyle, Wereszcze Szlacheckie i Rubie, z *wszystkimi tych Dobr przynależytościami y przyległościami, polami, Rolami, ogrodami, sadami, Łąkami, Lasami, Borami, Zaroślami, Stawami, Młynami, Sadzawkami, Karczmami, Browarami, arędami Karczmami, Mieszczanami tak chrześcijanami iako y Żydami, Poddanemi tak Ciągłemi iako y pieszemi na gruncie Zostaięcemi lub Zbytymi, tudzież onych Żonami, Dziećmi, sprzężajem, Dobytkiem y Całym sprzętem Domowym, powinnościami, Czynszami, Daninami, pańszczyzną, Stróżą, Domami, Chałupami, Pasiekami Dworskimi y Barciami leśnemi oraz z Dawaniem Prezent⁸ Prezbiterom do tey [tj. rejowieckiej] Cerkwie w tychże Dobrach będącey, niemniey ze wszystkimi dochodami, pożytkami, tak teraz będącemi iako y w tym bydź mogącem⁹.*

Waclaw Rzewuski jednocześnie zaznaczył, iż z *tych Dobr, Wygod y Intrat* niczego sobie, ani swoim sukcesorom nie pozostawiając, Annie z Mierów Wolskiej **za sumę 40 tysięcy złotych** wymienione dobra *przedaie, daie, daruie y wiecznemi czasy resignuie*¹⁰. Cena tylko z pozoru wydawała się niezwykle atrakcyjna. Tymczasem, jak wynika z dalszej części kontraktu, Anna zobowiązała się wliczyć doń pożyczoną wcześniej Rzewuskiemu kwotę 72 tysięcy złotych oraz spłacić w jego imieniu *Imć Pani Łubirskiey Pisarzowey Ziemskiey Sieradzkiey* dług zastawny na dobrach rejowieckich wynoszący 140 tysięcy złotych. W sumie zatem Rzewuski wyszacował włość rejowiecką na 252 tysiące złotych, co w kontekście realnej jej wartości było ceną wygórowaną. Tak więc dopiero po zwróceniu długu Łubirskiej, a tym samym po ustaniu intramisy, oraz po pełnej zapłacie Rzewuskiemu kwoty 40 tysięcy złotych¹¹, Wolska miała stać się prawowitą właścicielką zakupionego klucza.

¹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej jako APL), Księgi Grodzkie Chełmskie (dalej jako KGCh), Relacje, Manifestacje, Oblaty (dalej jako RMO), ks. 60, *op. cit.*, k. 358-359v.

² APL, KGCh, RMO, ks. 67, k. 582-582v.

³ B. Typek, *Mierowie w dziejach i kulturze*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” nr 3-4 (60-61), 1999, s. 42.

⁴ *Ibidem*. Jak natomiast wynika z akt grodzkich chełmskich, żoną Wilhelma Miera była Katarzyna de Grensoth; *vide* APL, KGCh, Zapisy, ks. 49, *op. cit.*, k. 32v. W niektórych opracowaniach występuje jako Katarzyna Barbara Geschaw z Jeżowa; *vide* <http://www.sejm-wielki.pl/b.php?o=5.396.279>

⁵ Przytaczana wyżej Barbara Typek, pisząc o Wilhelmie Mierze i jego potomkach, zupełnie pominęła córkę Annę, wymieniając jedynie jej siostrę Mariannę oraz braci Józefa i Jana. Anna, *I voto* Wolska, *II voto* Zaleska, niekiedy mylona była z Marianną; np. APL, KGCh, RMO, ks. 180, k. 1030. Tymczasem istnienie dwu siostr Mierówien – Anny i Marianny - wyraźnie potwierdza zeznanie sędowe Maxymiliana Kurnickiego, przedstawiciela Wiktoryna Zaleskiego, drugiego męża Anny, który stwierdził wyraźnie, iż Marianna była *pierwszego Szluby Karłowska a powtornego Dąbska*; APL, KGCh, RMO, ks. 108, *op. cit.*, k. 516.

⁶ Zakup klucza rejowieckiego przez Annę odbył się prawdopodobnie przed śmiercią jej ojca.

⁷ Rodzice panny młodej spisali intercyzę ślubną z narzeczonym Anny dnia 30 grudnia 1743 r. w Wożuczynie; *vide* APL, KGCh, Zapisy, ks. 49, *op. cit.*, k. 32v.

⁸ Wg A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego, *Słownik języka polskiego*, t. 4, Warszawa 1908, s. 997, prezentą określano akt przedstawienia biskupowi do zatwierdzenia kandydatury osoby duchownej na wakujące beneficjum.

⁹ Podając pełną formułę zbycia dóbr, unaoczniam regułę prawną, która w sprzedaży wieczystej występowała już co najmniej od połowy XVI wieku, jak tego dowodzą chełmskie księgi grodzkie i ziemskie. W regule tej umieszczano wszystkie istotne z punktu widzenia zbywcy i nabywcy części składowe sprzedawanego majątku, mające wpływ na cenę sprzedaży.

¹⁰ APL, KGCh, RMO, ks. 60, *op. cit.*, k. 358.

¹¹ W dniu zakupu dóbr Rejowca Anna Wolska nie dopłaciła Rzewuskiemu ośmiu tysięcy złotych; *ibidem*.

Dodatkowy dług wyderkaflowy (prowizyjny), zaciągnięty wcześniej przez sprzedawcę dóbr u Ojców Pijarów w Chełmie, wynoszący 33 tysiące złotych, został przezeń przeniesiony na inne dziedziny, z *oswobodzeniem Dobr Klucza Rejowieckiego*. Owo przeniesienie asekuracji miało zapewnić Annie Wolskiej *bezpieczeństwo y spokojną Possessyą*¹² majątności rejowieckiej.

Rzewuski zobowiązał się także do skontrolowania archiwum w Rejowcu i dostarczenia Annie dokumentów związanych z funkcjonowaniem miasteczka. Jak się okazało, **jednym z dokumentów był list funduszowy dla cerkwi parafialnej, natomiast drugim - akt nadania cechowi szewców i garbarzy praw wieczystych** (oba dokumenty, zostały oblatowane w dopiero w 1758 roku, po dokonaniu sprzedaży klucza rejowieckiego Annie Wolskiej).

Jednocześnie Rzewuski przyrzekł Annie i jej sukcesorom (chodziło o jej braci, Józefa i Jana) obronę przed prawnymi i pozaprawnymi przeszkodami w zarządzaniu nabytym przez nią majątkiem.

Ostateczne przekazanie dóbr Rejowca Annie Wolskiej nastąpiło 2 marca 1758 roku¹³, a świadkiem tego aktu w imieniu miejscowych mieszczan był Jan Załoga oraz przedstawiciele mieszkańców wsi przynależnych do klucza niewymienieni z nazwiska, a także szlachetni Bazyli Krynicki i Jan Niżyński.

(Tu warto dodać, iż jeszcze 6 lat po sprzedaży Rejowca Waclaw Rzewuski *approbował kontrakt zastawny* (!) na tym mieście, zaciągając u Rafała Badowskiego dług w wysokości 8 tysięcy złotych. Wobec nierzetelności Waclawa, tenże Badowski dopiero w styczniu 1792 roku pozwał Wiktoryna Zaleskiego, ówczesnego dziedzica klucza rejowieckiego do uregulowania zaciągniętej przez poprzednika pożyczki¹⁴).

Niedługo po zakupie Rejowca Anna została pociągnięta przez kolegium pijarskie w Chełmie do uiszczenia kwoty 2.100 złotych z przeznaczeniem na remont kaplicy klasztornej¹⁵. Był to, pozostały po Waclawie Rzewuskim i pochodzący z 1750 roku, zapis donacyjny.

Przypuszczalnie **w kwietniu 1759 roku 33-letnia Anna z Mierów wyszła powtórnie za mąż**, za starostę boreckiego – Wiktoryna Jana Zaleskiego h. *Chomąto* (ur. ok. 1730 r. - zm. 1798 r.). Ślub mógł odbyć się w Rejowcu 15 lub 16 kwietnia, podczas świąt wielkanocnych). O osobie nowego małżonka cokolwiek wiadomo. Był on synem Jana Władysława Zaleskiego, kasztelana wiskiego¹⁶ i Marii z Kuczyńskich h. *Ślepowron* oraz bratem Anieli i Piotra – podkomorzego nurskiego¹⁷, którego córce, już jako żonie Józefa Ossolińskiego, w 1798 roku przekazał testamentem dobra rejowieckie. Odznaczony wcześniej Orderem św. Stanisława, pod koniec życia otrzymał także Order Orła Białego¹⁸. W 1744 r. odnotowany jako uczeń Collegium Nobilium, wyższej szkoły założonej przez pijara ks. Stanisława Konarskiego. Z dużym prawdopodobieństwem można powiedzieć, że studiował tam ekonomię, prawo polskie i międzynarodowe oraz uczył się jakiegoś obcego języka nowożytnego. Językiem wykładowym była jednak łacina¹⁹. Nauka trwała od sześciu do ośmiu lat. Tak więc uczelnię tę Zaleski ukończył zapewne w drugiej połowie lat czterdziestych lub na początku lat pięćdziesiątych XVII wieku. Był więc niewątpliwie człowiekiem wykształconym.

Jak wynika z treści sporządzonego przezeń testamentu²⁰, **Zaleski był właścicielem części majątności Turośni z przyległościami (...) w Województwie Podlaskim Ziemi Bielskiej** położonej, a także folwarku *Buzyńskiego*, do Turośni przyległego²¹. Po wykupieniu z zastawu kolejnych wsi (Dolna Turośnia, Dobrowód, Stoczek – Szczawińszczyzna, Iwanówka, Juraszki) oraz folwarków w Buzynach, Kawalach i Dołkach, stworzył silny ekonomicznie **klucz turosiński. Nie mając w nim pomieszkania, wznosił w Turośni Kościelnej Pawilon w dwóch Piętrach (...), na przeciwko officyną kuchenną ze Stancyami dla Gości, także porządną (...), a za bramą folwark porządną z drzewa pod dachówką** wystawił. Wybudował również *w końcu ulicy Drzewami wysadzaney Karczmę porządną*²².

Na miejsce mocno zniszczonego, drewnianego kościoła, wymurował nową świątynię wraz z probostwem (plebanią), *na pięknym miejscu*. Założył tamże również nowy sad, zakupując doń najlepsze gatunki drzew owocowych.

Starostwo boreckie Zaleski otrzymał w spadku po ojczymie – generale lejtnancie Kamińskim, spłacając długi na tym dziedzictwie przez poprzednika zaciągnięte w kwocie 30 tys. złp. Wykup starostwa – to efekt

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, k. 376.

¹⁴ APL, KGCh, Wyroki, ks. 42, k. 365v.

¹⁵ APL, KGCh, Zapisy, ks. 51, k. 76v-77.

¹⁶ Wizna od połowy XIV wieku była ważnym miastem północnego Mazowsza, położonym niedaleko granicy z Prusami i Litwą; straciła prawa miejskie w 1870 r., podobnie jak Rejowiec i obecnie jest to osada wiejska w województwie podlaskim, pow. łomżyński, licząca ponad 1400 mieszkańców.

¹⁷ APL, Księgi Grodzkie Krasnostawskie (dalej jako KGKr), RMO, ks. 90, k. 390-390v.

¹⁸ APL, KGCh, RMO akta luźne, ks. 113, k. 17.

¹⁹ warszawa.wiki.com/wiki/Collegium_Nobilium

²⁰ APL, Księgi Ziemskie Chełmskie (dalej jako KZCh) Ingrosacje, ks. 3, k. 288v-295. Testament został spisany 19 marca 1798 roku, zaś oblatowany po raz pierwszy 27 marca, po raz drugi 2 kwietnia, wreszcie po raz trzeci 7 kwietnia we Lwowie.

²¹ Folwark ten został odkupiony od starosty sandomierskiego Józefa Ossolińskiego; *Ibidem*, k. 289.

²² *Ibidem*, k. 289v.

resentymentów z lat młodzięcych kiedy to w Borkach dorastający Wiktoryn szereg lat przemieszkiwał²³. Tytuł do tego dziedzictwa nabył u dworu austriackiego, *użyteczność urodzajnych gruntów* [tegoż starostwa] *niezmiernie szacując*, zagospodarowując samą posiadłość *niemałym także kosztem*²⁴.

Jego siostra Aniela wyszła za marszałka grodzieńskiego – Tadeusza Jundziłła. Po jej śmierci córki tj. Barbara, Konstancja i Anna trafiły na wychowanie do Zaleskiego, który je też za mąż powydawał²⁵.

Jego przodkowie wywodzili się z niezbyt zamożnego ziemiaństwa, mieszkającego poza Ziemią Chełmską (północne Mazowsze w dorzeczu Bugo-Narwi).

Objąwszy w posiadanie Rejowiec z pertynencjami, Zalescy wystąpili niebawem do króla Augusta III Sasa o zmianę liczby i terminów jarmarków miejskich.

4 września 1759 roku monarcha na mocy przywileju wyznaczył, zgodnie z prośbą dziedziców majątności rejowieckiej, 6 jarmarków dorocznych: *pierwszy w Dzień drugi Zielonych Świątek Polskich. Drugi w dzień Świętego Matyia Apostoła Ruskiego to iest w Dzień Świętego Bernarda Opata Rzymskiego* [9 sierpnia]. *Trzeci w dzień Świętego Franciszka wyznawcy* [4 października]. *Czwarty w Dzień Świętej Agnieszki Panny* [21 stycznia]. *Piąty w Niedzielę Mas(le)nicy Ruskiej* [tj. w ostatnia niedzielę przed Wielkim Postem według kalendarza ruskiego]. *Szósty w Kwietną Niedzielę Ruską* [Niedziela Palmowa według kalendarza cerkiewnego]²⁶.

Władca zagwarantował możliwość udziału w rejowieckich jarmarkach *Wszelkiego Narodu Kupcom y innego Stanu Ludziom*, aby mogli swoje towary sprzedawać, wymieniać, frymarchyć nimi *y kontrakty czynić (...)* *pod wolnością y bezpieczeństwem*. Przywilej zabraniał jednak udziału w targowiskach osobom, *których Prawa pospolite do spółkowania z dobrami niedoposzczaią y onego zabraniaią*²⁷. Zakaz dotyczył głównie wszelkiej maści przestępców i nieuczciwych handlarzy mających wyroki skazujące lub ściganych za różne zbrodnie pospolite.

Przywilej podpisali sam król oraz jego sekretarz Antoni Sikorski.

Warto podkreślić swoistą „ekumeniczność” terminów jarmarków. Oto trzy z nich wyznaczone zostały w typowe święta rzymskokatolickie, dwa w typowe święta ruskie (prawosławne), jeden zaś w święto polsko-ruskie. Zalescy uniknęli w ten sposób posądzenia o religijną stronniczość, aczkolwiek oboje byli wyznawcami rytu łacińskiego. Podtrzymali tym sposobem – zapewne zmienny, dynamiczny, ale jednocześnie na ogół stabilny - układ współpracy kupieckiej między wyznawcami różnych wyznań i obediencji. Obeznani z podobnymi środowiskami, właściciele Rejowca **wyszli naprzeciw zarówno miejscowym mieszkańcom, jak również kramarzom i innym przyjezdnym handlowcom**. Przykładowo: po poniedziałku zielonoświątkowym mogli ci udać się z towarami do Pawłowa, gdzie właśnie rozpoczynał się podobny jednodniowy jarmark. W ten sposób Zalescy spełnili zalecenie króla, aby zaplanowane jarmarki odbywały się *bez przeszkody iednak poblížszych Miast y Miasteczek*.

Brak jest natomiast wiadomości, czy nadal odbywały się w Rejowcu cotygodniowe targi (we środy), przyznane przywilejem Zygmunta Starego Mikołajowi Reyowi.

Należy podkreślić dość proporcjonalny rozkład terminów jarmarków w czasie całego roku kalendarzowego, co nie było bez znaczenia, zwłaszcza dla ludności klucza rejowieckiego. Odbywały się bowiem te handlowe wydarzenia przeważnie w święta kościelne (cerkiewne), co nie odrywało włościan i mieszczan od codziennej pracy, a tym samym nie zakłócało odrobku pańszczyźnianego. Jednocześnie jarmarki były okazją do nawiedzenia miejscowych świątyń, spotkań towarzyskich i wymiany informacji. Wpływały one także na ożywienie życia prywatnego poddanych.

W czasie, gdy Rejowiec powoli dźwigał się z wieloletnich zaniedbań, sytuacja polityczno-społeczna coraz bardziej stawała się dla Rzeczypospolitej trudna. Wprawdzie wprowadzone przez sejm konwokacyjny w czerwcu 1764 roku częściowe reformy gospodarcze oraz wstąpienie na tron Stanisława Augusta Poniatowskiego zrazu pozwalały na ostrożny optymizm, to jednak różnokierunkowe wpływy rosyjskie na szlachtę spowodowały powstanie silnego obozu przeciwników zmian.

Oto podczas sejmiku Ziemi Chełmskiej, który zebrał się w poniedziałek 25 maja 1767 roku, zawiązała się konfederacja chełmska, słabo w literaturze historycznej opisana. Marszałkiem konfederacji, którą utworzyło ponad 130 osób szlacheckiego pochodzenia, obrano Łukasza Węgleńskiego – podstolego Ziemi Chełmskiej²⁸. W dokumencie programowym podpisanym przez marszałka czytamy, iż zebrani, biorąc za świadków Boga i króla, *ale owszem czuiąc jarzmo niewoli w Krolestwie naszym tak nagle szerzące się y widziawszy częstkę współ Obywatelów naszych* [w domyśle: posłów na sejm] *wolności naszey liberum veto znosić zamyślającą* oraz znoszącą kardynalne

²³ *Ibidem*, k. 291.

²⁴ W testamencie W. Zaleski wyszacował włość borecką na *najmniey Pięććroć Sto tysięcy*, aczkolwiek ciążył na niej dług *Skarbowi Cesarskiemu* w kwocie 31.463 zł reńskich i 45 grójcarów; *Ibidem*, k. 291v.

²⁵ *Ibidem*, k. 291.

²⁶ APL, KGCh, RMO, ks. 168, *op. cit.*, k. 228v. Myliła się Izabella Mazur, *Zespół pałacowo-parkowy*, *op. cit.*, ks. 476, pisząc, że wydanie rzeczzonego przywileju nastąpiło w roku 1750.

²⁷ APL, KGCh, RMO, ks. 41, *op. cit.*, k. 319.

²⁸ APL KGCh, RMO, ks. 70, k. 435.

prawa, zawiązują na tę okoliczność konfederację²⁹. I dalej: *Kto kolwiek by zaś przeciw tak zbawiennemu (!) dziełu postępował y związkowi naszemu opierał się (...) w myślach naszych był by poczytany y między Nieprzyjaciół Ojczyzny rachowany*. Sprzeciw wobec ograniczeń wolności szlacheckiej, skomprimowany z – fałszywym bądź prawdziwym – przywiązaniem do wiary katolickiej, z gwarancją zachowania tej wiary w Polsce przez Najjaśniejszą Imperatorową całej Rosji, to główne powody powołania konfederacji³⁰.

Na szczęście nie poparli jej ani Zalescy ani szereg innych lokalnych rodów, w tym także ród Wolskich.

Konfederacja chełmska stanowiąca konserwatywno-sarmacką przeciwwagę dla konfederatów barskich, połączyła się nieco później, 23 czerwca, z konfederatami radomskimi. Przypomnijmy, iż w tle zawiązania antykrólewskiej konfederacji radomskiej stał Nikołaj Repnin, poseł rosyjski w Polsce, intrygujący przeciwko Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu.

Wysoka frekwencja chełmskiej szlachty podczas powoływania konfederacji, rzadko się zdarzająca, była, jak w jednym z późniejszych laudów napisano, skutkiem nacisków posła rosyjskiego i *mocą Wojska Rosyjskiego*, stacjonującego w Ziemi Chełmskiej³¹. Naciskom tym uległa zarówno część lokalnego, katolickiego ziemiaństwa, jak też osoby szlacheckiego stanu wyznające luteranizm, kalwinizm i prawosławie³². Zostały one potem oskarżone przez proreformatorskie skrzydło szlachty chełmskiej o to, iż *szarpią Jey* [tj. ojczyzny] *wnętrznosci, Czartowskich szukając wynalazkow*.

Utworzenie konfederacji chełmskiej zbiegło się w czasie z przechodami wojsk imperatorskich przez Chełmszczyznę, połączonymi z grabieżami (przymusowe pobieranie furazów) i nieurodzajem zbóż, padaniem bydła oraz wyraźnym ogólnym zubożeniem włościan³³. Następne zwoływane sejmiki odbywały się pod kontrolą rosyjską, a wybierani *Głosem wolnym* na sejmy krajowe posłowie, byli zastępowani innymi, wykazującymi uległość wobec żołnierskich nacisków³⁴.

W tej sytuacji postępową (tak ją umownie nazwijmy) część szlachty chełmskiej na sejmiku w dniu 18 lipca 1769 roku postanowiła *nie prywatą iaką, ale czystą myślą, Węzłem Miłości, Wiary y Wolności* połączyć się z konfederatami barskimi³⁵.

Różnie oceniana, nowa konfederacja niewątpliwie podzieliła ówczesną szlachtę i możnowładztwo, doprowadzając do ukształtowania się grupy najbardziej konserwatywnych magnatów.

Aby zdyscyplinować całą szlachtę chełmską, Komisja Magazynowa Wojska Rosyjskiego w Połonsku zdecydowała, iż Ziemia Chełmska wraz z powiatem krasnostawskim dostarczą do magazynów w Brodziu, Trembowli, Stanisławowie i Śniatynie łącznie 52.300 korców mąki żytniej (tj. ponad 4.800 ton!), kaszy gryczanej 1.300 korców (tj. blisko 120 ton) zaś siana – 92.000 pudów (tj. ponad 1.500 ton)³⁶. Za decyzją tą stał generał major wojsk rosyjskich – Budkiewicz³⁷.

Klucz rejowiecki nie ucierpiał bezpośrednio w wyniku wspomnianych wyżej sporów i walk między obozami konfederackimi, prawdopodobnie na skutek nieangażowania się Wiktoryna Zaleskiego w konflikt polityczny. Świadczyło to o nieuleganiu przez niego emocjom ideologicznym, pragmatyzmie oraz o odpowiedzialności za ekonomiczny obraz dóbr rejowieckich. Podobnie nie angażował się po żadnej ze stron konfliktu Jan Mier.

Rejowiec i przynależne doń wsie doznały jednak uciążliwości związanych z wyprawieniem 26 sierpnia 1771 roku aż 20 podwód z żywnością i paszą do magazynu w Tarnopolu (Rejowiec wyprawił 8 transportów, zaś wsie Kobyle, Rubie i Wereszcze – 12)³⁸. Oto mimo prośb ze strony przedstawicieli szlachty chełmskiej i krasnostawskiej, dowódcy rosyjscy okazali się niewzruszeni i nie obniżyli w zasadzie wielkości furazu przypadającego na Ziemię Chełmską.

Rejowiec ucierpiał także od wielkiego **pożaru, który wybuchł tuż przed 25 października 1768** roku i który objął *tak Żydowskich iako y Katolickich Domow znaczną Liczbę Ogniem przypadkowym pogorzałych y Spalonych*³⁹. Zarzewie jego powstało prawdopodobnie w jednym z domów żydowskich, na co wskazuje zgłoszenie szkód do akt grodzkich chełmskich przez Icka szkolnika (jid. *szames*), czyli woźnego synagogi⁴⁰. Domniemanie to znajduje potwierdzenie

²⁹ *Ibidem*, k. 447.

³⁰ *Ibidem*, k. 434v.

³¹ APL, KGCh, RMO, ks. 168, *op. cit.*, k. 656v-657.

³² *Ibidem*, k. 656.

³³ *Ibidem*, k. 657, APL, KGCh, RMO, ks. 169, k. 243.

³⁴ Wybory zastępcze odbywały się na zamku chełmskim pod strażą rosyjską; *ibidem*, k. 657v.

³⁵ APL, KGCh, RMO, ks. 168, *op. cit.* k. 657.

³⁶ Jeden pud ważył 16,381 kg.

³⁷ APL, KGCh, RMO, ks. 169, *op. cit.*, k. 241-241v.

³⁸ APL, KGCh, RMO, ks. 170, k. 2v.

³⁹ APL, KGCh, RMO, ks. 168, *op. cit.*, k. 440-441.

⁴⁰ Funkcja zbliżona uprawnieniami częściowo do woźnego sądowego. Szkolnik, w zastępstwie rabina, prowadził często księgi metrykalne. Zwano go też niekiedy pisarzem kahalnym; zob. <http://Baza.Archiwa.gov.pl/sezam>

w testamencie W. Zaleskiego, gdzie wspomniał (APL, KGCh, Ingrosacje, ks. 3 k. 290v.), iż *pogorzało przez nieostrożność Żydów całkiem miasteczko, częściami po kilka razy*. Lustracji pogorzeliiska dokonał w dniu 25 października Jan Grzesiuk, woźny sądowy chełmski w asystencji Jana Koczowskiego i Kazimierza Wieluńskiego⁴¹. W sumie spłonęło 30 obiektów żydowskich, w tym dom rabinów, szkoła czyli bóżnica, szpital, łaźnia, 4 tzw. winnice, czyli sklepy szynkowe wraz z aparaturą do palenia gorzałki (alembiki) i spichlerz *arędarski* (na skupowane zboże?). Spłonęło również kilkanaście domów mieszkalnych, w tym 5 należących do krawców i dom rzeźnika.

Pożar objął, jak świadczy sprawozdanie lustratora, także 15 budynków należących do katolików, m.in. plebańię, 11 domów mieszkalnych i 3 stodoły. Mienie swoje utracili Walek (bez nazwiska), Paweł Paworek, Michał Waszak, Waško, Semen i Stefan Jurczukowie, Semen Kuźma, Byczek Krawczuk, Smoła Hastaw, Chwedko Być, Anton Lipko, Koza (brak imienia), Danił Kuchmistrz i Szweduk (brak imienia). Nie ma wprawdzie w wykazie pogorzałego mienia informacji, by wraz z plebańią uległa choćby częściowemu zniszczeniu także cerkiew pw. św. Jerzego, pełniąca wówczas funkcję świątyni parafialnej, jednakże spis objął tylko te zabudowania, które uległy całkowitemu zgorzeniu.

Niespełna dwa lata później doszło do następnego **pożaru, jaki wybuchł na początku października 1770 roku** i objął kilka domów żydowskich. Na tę okoliczność przed aktami grodzkimi w Chełmie przysięgę w imieniu własnym i całej społeczności rejowieckiej złożyli Lejba Aaronowicz, senior, czyli burmistrz kahału rejowieckiego oraz Josko Judkowicz – szkolnik (woźny bóżniczy)⁴². Być może, iż wypadek ten miał swoje źródło w obchodach nowego roku żydowskiego.

W roku 1774 ponownie ustalono liczbę dymów w Rejowcu. Zgodnie z przyjętą taryfą, mieszczanie rejowieccy dostarczyli wojsku rosyjskiemu 441^{3/4} korca mąki tj. 30.816,5⁴³ litra, czyli ponad 23,4 tony tego surowca piekarniczego⁴⁴. Zobowiązano ich również do dostarczenia 14^{3/4} korca krup, czyli kaszy gryczanej⁴⁵ (tj. ponad 780 kg) oraz 184 korców owsa, czyli ok. 12.836 l tj. ok. 12,2 tony tej paszy⁴⁶. Duża masa tej kontrybucji, wyższa niż w okolicznych dobrach, świadczyć może o wyraźnym wroście plonów w kluczu rejowieckim pod rządami Zaleskich. Oznaczałoby to prawdopodobnie pierwszą tak istotną poprawę kondycji finansowej mieszczan rejowieckich w porównaniu z minionymi dwoma wiekami.

Miasto liczyło wówczas 143 domy, Kobyle ledwie 17, Rubie - 21, zaś Wereszcze Szlacheckie (Małe) – domów 13.

24 kwietnia 1776 roku z dopustu Pana Boga całe miasto z gruntu, ze Wszystkim sprzętem y Towarami roznemi kupieckimi zgorzało⁴⁷. Z powodu tego tragicznego w skutkach wydarzenia, na wniosek Marcina Zielińskiego, plenipotentą Zaleskich, przeprowadzona została wizja lokalna. Dokonał jej 30 kwietnia woźny sądowy – Jan Grzesiuk wraz ze szlachetnie urodzonymi rzeczonym Zielińskim i Franciszkiem Tarnowskim. Stwierdzili oni naocznie, iż pożar, który wybuchł *o Południowej Porze*, pochłonął 28 domów zajezdnych, 20 domów bez wjazdu na posesję, 34 kramy ze sklepami murowanymi, 11 piwnic na wino (tzw. winnice), 7 spichlerzy i 3 domy katolickie, a wszystko zostało *w popiół obrocone*. Podczas pożaru spłonęła także Żydówka, *przezwiskiem Pyzia*, oraz jej zwierzęta gospodarskie (koń i krowa).

Ze statystycznego wykazu pogorzałych domów wnosić można, iż Rejowiec zamieszkiwała naówczas głównie ludność żydowska, a wyznawcy chrześcijaństwa lokowali swe domy (zazwyczaj drewniane) na istniejących przedmieściach, o których zresztą wzmiankował już kontrakt sprzedaży z 1758 roku.

Jeśli o wyznawcach religii mojżeszowej mowa, to należy zaznaczyć, że ich liczba w 1767 roku wynosiła w całym kluczu rejowieckim 437 osób⁴⁸ i dane te wynikające ze specyfikacji obywateli żydowskich należy uznać za dostatecznie wiarygodne. Prawdopodobnie nadal **funkcjonowały** w tym środowisku **cechy szewski i garbarski, rządzące się tzw. prawem wieczystym, nadanym przez Stanisława Mateusza Rzewuskiego**, najprawdopodobniej z początkiem lat dwudziestych osiemnastego stulecia. Zalescy odziedziczyli to prawo i starali się skutecznie kontrolować jego realizację.

⁴¹ APL, KGCh, RMO, ks. 168, *op. cit.*, k. 441.

⁴² APL, KGCh, RMO, ks. 73, k. 238 (brak dokładnego wykazu strat spowodowanych pożarem); *vide Polski słownik judaistyczny. Dzieje. Kultura. Religia. Ludzie*, (red. Z. Borzymińska, R. Żebrowski), Warszawa 2003, s. 615, hasło „szames” (opr. Z. Borzymińska, P. Fijałkowski i R. Żebrowski).

⁴³ Według J. Szymańskiego, *Nauki pomocnicze...*, *op. cit.*, Warszawa 1983, s. 176, 1 korzec mierzył 32 garnce, zaś 1 garniec krakowski od 1565 r. miał objętość od 2,18 litra do 2,26 litra. Do obliczeń objętościowych przyjęto niższą wartość. Przyjęto także za Zofię Wieczorek-Chełmińską, *Dietetyczna książka kucharska*, Warszawa 1984, s. 21, tab. 2, że 1 litr mąki ważył średnio 0,76 kg (respektując podane wartości obliczono, iż 1 korzec mąki ważył 53 kg).

⁴⁴ Obliczeń dokonano na podstawie danych liczbowych podanych w przypisie poprzednim.

⁴⁵ Wg cytowanej Z. Wieczorek-Chełmińskiej, *Dietetyczna książka kucharska*, *op. cit.*, Warszawa 1984, s. 21, tab. 2, 1 litr kaszy gryczanej posiada ciężar 0,76 kg i tę wartość przyjęto do obliczeń.

⁴⁶ Za Aleksandrem Lempką, *Towaroznawstwo produktów...*, *op. cit.*, s. 302, tab. 18/IV, przyjęto, że 1 litr owsa waży 0,95 kg.

⁴⁷ APL, KGCh, RMO, ks. 80, *op. cit.*, k. 628.

⁴⁸ APL, KGCh, RMO, ks. 71, k. 192 v.

Od początku lat sześćdziesiątych datuje się aktywność rodu Markowiczów (ojca i syna) na polu handlowym – w zakresie sprzedaży surowców i półproduktów drzewnych. Markowiczowie mianowicie uzyskali od króla Stanisława Augusta Poniatowskiego prawo handlu drewnem pozyskiwanym z królewskich lasów (np. z lasu stajeńskiego). Ich kontakty z gdańskimi kupcami owocowały transakcjami sięgającymi dziesiątków tysięcy złotych. Nie zawsze jednak należności finansowe były przez obie strony terminowo regulowane.

Handlem drewnem zajmował się także Herszko Fajbusiewicz.

Żydzi rejewieccy udzielali też szlachcie pożyczek na lichwę, czyli na wysoki procent, nie zawsze jednak otrzymywali zwrot pożyczonych kwot we właściwych terminach.

Niewątpliwie na umocnienie ekonomiczne gminy żydowskiej w Rejowcu miało wpływ nadanie jej przez Wiktoryna Zaleskiego w dniu 22 lutego 1777 roku praw do: *handlu iakim kolwiek bądź towarem, pędzenia i Szynkowania Gorzałki za opłatą raz nazawsze ustanowioną*, warzenia piwa, sycenia miodu i wolnego wyrębu drzew na budowę domów oraz *palenie trunkow*⁴⁹. Był to również duży krok w kierunku umocnienia, jak się wydaje, dobrej pozycji finansowej samego właściciela klucza.

Zalescy opracowali też taryfikator opłat kupieckich i czynszów – znany go z dokumentu datowanego na 20 lipca 1789 roku. Taryfikator ten przewidywał opłaty za sól beczkowaną, zarówno składowaną jak i wprowadzana do obrotu handlowego⁵⁰, za mąkę i śledzie wprowadzane do sprzedaży, podobnie za wieprzowinę znajdującą się w obrocie handlowym, a także czynsze za domy z wrotami wjazdowymi, i niewjazdowymi, a także za posiadanie sklepów murowanych i drewnianych.

Ponadto piekarze płacili miesięcznie ogólnego podatku 15 florenów, zaś smolarze od sprzedanej miesięcznie smoły – 10,5 florena.

Najwidoczniej dobrze musieli być sytuowani mieszczenie rejewieccy wyznania mojżeszowego, że bez sprzeciwów (a brak ich w aktach sądowych grodzkich Chełma) te opłaty zaakceptowali. Potwierdza ten fakt moją opinię, iż okres dziedzictwa Zaleskiego należał w dobie I Rzeczypospolitej do najlepszych dla Rejowca z punktu widzenia ekonomicznego.

Należy sądzić, że również mieszczenie wyznania unickiego i rzymskokatolickiego nie cierpieli biedy, opanowawszy wiele zawodów rzemieślniczych niewykonywanych przez Żydów. Także włościanie, co wynika z innych dokumentów, mieli się wówczas zupełnie dobrze, wynajmując nawet parobków. (Ta koniunktura utrzymała się w kluczu aż do śmierci dziedzica).

Z 23 lipca 1789 r. pochodzi natomiast *Summaryusz Roczney Intraty Majętności Klucza Rejowieckiego (...)* *Wylikwidowany*⁵¹. Z dokumentu tego wynika, że **intrata roczna z miasta Rejowca**, obejmująca wpływy podatkowe od chrześcijan i Żydów, po doliczeniu wartości tzw. daremszczyzn, **wynosiła ponad 10 tys. zł. Przychody ze wsi Kobyle**, liczącej 19 gospodarstw, obejmujące wartość pieniężną pańszczyzny (2 dni w tygodniu, daremszczyzn (wywóz obornika oraz przywóz opału do dworu), czynszu z tytułu użytkowania łąk i opuszczonych ogrodów, danin w naturze (108 kur i kapłonów) oraz motków przedziwa wyprzedzonych z surowca dworskiego (144 motki) wykalkulowane zostały na **ponad 950 florenów**.

Intrata z Rubiego, obejmująca analogiczne źródła przychodu jak z Kobylego, liczona od *16 poddanych Ciągłych i 2^{ch} pieszych*, zatrudnionych przy daremszczyznach przez 3 dni w roku, **wyszacowana została na ponad 1000 florenów**.

Wereszczańscy włościanie w liczbie 7 **wypracowywali dochód** dla dworu **wynoszący blisko 380 florenów**. Po potrąceniu różnych opłat, jakie dwór Zaleskich uiszczał na rzecz skarbu królewskiego, czysty dochód roczny wynosił ponad 11 tysięcy florenów (złotych).

Na podkreślenie zasługują **dwie fakty**. Po pierwsze – **niska pańszczyzna, wynosząca zaledwie 2 dni w tygodniu**, a po drugie – **niewielkie daremszczyzny, które nie absorbowwały zbyt wielu poddanych włościan i mieszczan rejewieckich** zajmujących się uprawą roli. Przy tak korzystnym usytuowaniu mieszkańców wsi, wynikającym z łagodnych wymagań pańszczyźnianych oraz daremszczyźnianych, a jednocześnie przy motywacyjnym charakterze dostaw drobiu do kuchni dworskiej w kierunku rozwoju hodowli ptactwa domowego, mieszkańcy ci dysponowali dostatecznie dużą ilością czasu, który mogli przeznaczać na dopatrzenie własnych upraw rolnych i własnych domostw. Te z kolei przynosiły, jak można domniemywać, niezłe dochody (część płodów z pewnością sprzedawano, być może także do dworu), co pozwalało utrzymywać parobków, jako niedrogiej siły roboczej.

Taka filozofia zarządzania kluczem obrana przez Zaleskiego, okazała się zdecydowanie korzystniejsza od stosowanej wcześniej i później polityki zwiększania (nawet do 5 dni w tygodniu) pańszczyzny oraz dodatkowych,

⁴⁹ Archiwum Państwowe w Zamościu (dalej jako APZ), Zespół: Hipoteka Miasta Krasnegostawu i powiatu krasnostawskiego. Księga hipoteczna: Rejowiec Dobra, Nr 78, Rep. Ar 353 (dalej jako Rep. Ar 353), Dz. IV, s. 6.

⁵⁰ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej jako AGAD), Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych (dalej jako KRSW), ks. 3910, s. nlb.

⁵¹ APL, Rząd Gubernialny Lubelski (dalej jako RLG), *Akta szczegółowe Rządu Gubernialnego Lubelskiego dotyczące się Miast Przywileje*, ks. 927, k. 257v-263v.

również bezpłatnych, prac na rzecz dworu. W tym oraz w liberalnym - jak mniemam – podejściu Zaleskiego do rozwoju rzemiosła, handlu i usług w mieście, kryje się **tajemnica dochodowego prosperowania klucza rejowieckiego** w ostatnim ćwierćwieczu osiemnastego stulecia. Konstatację tę przedstawiam w przeświadczeniu, że dokumenty dotyczące źródeł dochodów przedstawione przez Kalickiego i potwierdzone pisemną przysięgą Zaleskiego, to nie projekcja przyszłości ekonomicznej dóbr, ale rzetelne (w miarę) opisanie ich stanu faktycznego. To odpowiedź dziedzica rejowieckiego dla tej części szlachty, która wyzyskiem włościan i mieszczan doprowadziła I Rzeczpospolitą do gospodarczego upadku. To również konkretna propozycja dla myślicieli ekonomicznych, rozprawiających - jeszcze mało odważnie – o sposobach polepszenia bytu mieszkańcom wsi.

...nieszczęście pożaru z kwietnia 1776 roku dotknęło Rejowiec w czasie jego prosperity, w okresie, gdy dobrze funkcjonował handel i rozwijało się rzemiosło, gdy miasto stało się rzeczywiście lokalnym centrum kupiectwa i rękodzielnictwa. Zauważyć należy, przy okazji wzmianek o pożarach, że Rejowiec naówczas odznaczał się dużą aktywnością inwestycyjną w zakresie budownictwa mieszkalnego **Trzy pożary, w tym jeden totalny, nie spowodowały upadku miasta, nie przyczyniły się do jego rzemieślniczo-handlowej degrengolady**. Konstatacja ta prowadzi także do kolejnego wniosku, iż zarówno Żydzi jak i Polacy lub spolszczeni obcokrajowcy (Smoła Hastaw), uzyskiwali ze swych handlów, rzemiosł, rękodzieł i pożytków rolniczych dochody wystarczające do dzwignania się z klęsk pożarów, że musiały istnieć w Rejowcu silne więzi społeczne, sprzyjające szybkiej odbudowie miasta po klęskach ognia. Można by nawet zaryzykować hipotezę, że oto pożary przyczyniały się do nakręcania koniunktury gospodarczej w mieście, do rozwoju rzemiosł budowlanych, handlu (konieczność wyposażania nowych mieszkań w meble domowe i sprzęty gospodarskie) oraz krawiectwa (szycie ubiorów itp), ale także do zatrudniania bezrobotnych (wyrobników) przy pracach remontowo-budowlanych. Jednakże, powtórzę, ta **samowystarczalność nie byłaby możliwa, gdyby miasto stanowiło ubogi lokalny ośrodek**. Z pewnością więc istniał w Rejowcu patrycjat – tak żydowski, jak i katolicki – który pobudzał miejscową koniunkturę gospodarczą i przyczyniał się do ogólnego wzrostu zamożności mieszczan.

Rejowiec, co znowu podkreślam, **głównie za sprawą ludności żydowskiej oraz troskliwego dziedzica**, dość szybko podźwignął się z opisanego, kolejnego kataklizmu. Już w 1778 roku funkcjonował on w miarę normalnie, a w roku 1780 był tam również szpital dla ubogich starozakonnych⁵². Miasteczko utrzymywało także stosunki handlowe z innymi diasporami żydowskimi, np. ze środowiskiem kowelskim⁵³.

Brak dworu rejowieckiego w spisach całkowicie spalonych obiektów oznaczał, iż przynajmniej sam budynek mieszkalny od pożaru nie ucierpiał, czego mamy nieco późniejsze dowody. Prawdopodobnie **po tym pożarze dziedzice rejowieccy podjęli wstępną decyzję o wzniesieniu poza obrębem miasta murowanej rezydencji**, zwanej później *pałacem*. Budowa tego obiektu została, co wynika z treści testamentu Zaleskiego⁵⁴, rozpoczęta i przezeń zakończona jeszcze przed przejściem dóbr przez Jana Miera, brata Anny (był on właścicielem Rejowca od 1782 do 1788 r.). Wcześniej, **na miejscu, w którym stanął pałac, znajdowało się budowisko Bramą zwane, które na chowanie zboża przez [wcześniejszych] sukcesorów było używane zamiast spichlerza**⁵⁵.

Intrygująca ta wzmianka oznaczać może, iż na gruncie pałacowym, od czasów lokacji Kobylego doń należącym, istniał obiekt, pierwotnie pełniący funkcję mieszkalną, który w pewnym czasie, po opuszczeniu przez dziedziców, stał się budynkiem gospodarczym. **Niewykluczone, że było to właśnie – w różnych dokumentach wspominane – dworzysko, pamiętające jeszcze czasy Mikołaja Reya-pisarza**. Nie sposób dziś dociec, czy wznosił je założyciel Rejowca. Jedno chyba nie ulega wątpliwości: pałac został wzniesiony na terenie, na którym wcześniej stały zabudowania dworskie. Jednym z nich było **owo budowisko, przejęte od Rzewuskich przez Zaleskich** w stanie niemal całkowitej ruinacji.

Jak się wydaje, **od czasów lokacji Kobylego, miejsce, na którym pałac posadowiono, zawsze pełniło taką siedliskową funkcję**.

Początki budowy pałacu - by rozwinąć nieco ten wątek - lub przynajmniej jego zaprojektowanie, **należałoby datować na koniec lat siedemdziesiątych**. Być może stało się to za radą Jana Miera, młodszego brata Anny, od października 1778 roku kasztelana inflanckiego⁵⁶. On też mógł zaproponować Zaleskim osobę architekta.

⁵² APL, KGCh, RMO, ks. 87, k. 749.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ Fragmenty tego testamentu przytoczył Mieczysław Kseniak, *Opracowanie ewidencyjne...*, *op. cit.*, maszynopis niepublikowany znajdujący się w Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków – Delegatura w Chełmie (AUKZCh), ks. 740, s. 3. Wiele zamieszania historycznego uczynili twórcy *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce*, t. VIII, z. 5, *Powiat chełmski* (opr. K. Kutrzebianka, E. Smulikowska), Warszawa 1968, pisząc – bez wskazania źródeł informacji – że budowę pałacu rejowieckiego zainicjował Józef Kajetan Ossoliński, podczas gdy ten istniał już co najmniej lat 20. Wiadomość tę powielali potem różni inni autorzy opracowań, m.in., Roman Aftanazy, *Materiały do dziejów rezydencji*, t. 6A, *Dawne województwo bełskie. Ziemia Chełmska województwa ruskiego*, Warszawa 1989, s. 291.

⁵⁵ Cyt. za M. Kseniak, *ibidem*.

⁵⁶ E. Rostworowski, *Mier Jan h. własnego* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20/4, z. 87, Wrocław 1975, s. 802, zmarł 6 sierpnia 1790 r. i został pochowany obok ojca w podziemiach kościoła woźuczynskiego.

Mylił się zatem wyraźnie Roman Aftanazy pisząc, za *Polskim Słownikiem Biograficznym*⁵⁷, iż to dopiero Józef Kajetan Ossoliński, będąc jeszcze przed separacją z Marianną Barbarą Zaleską⁵⁸, rozpoczął wznoszenie pałacu⁵⁹. Lokalizacja pałacu, a zachował się do dziś i jest użytkowany przez miejscowy Oddział Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli, nie była – jako się rzekło - przypadkowa. **Wzniesiony został na dziedzicznym obszarze, historycznie pamiętającym początki Kobylego**, na południowym zboczu niewielkiego wzniesienia morenowego obok strumyka, poczynającego się nieopodal, którego źródółko przypisywano wcześniej cudowne właściwości (możliwe, że łączono to wówczas z jakimiś objawieniami).

W chwili zakupu Rejowca z przyległościami Zalescy zastali jedynie po poprzednikach zrujnowane budowle. *Tey maiętności polepszenie y obudowanie moię usilnością zrzędzone* – pisał w testamencie Wiktoryn Zaleski - *(iako mieszkańcom tamteyszym wszystkim wiadomo)* zastawszy tylko *Starego muru bez dachu Budowisko Bramę zwane y ktore na chowanie zboża przez Possessorow było używane zamiast Szpiklerza, ktorego wedle nie było, tylko starey Stodoły kawał z Chrustu plecionej, w takim opustoszeniu ta maiętność w Ręku Possessorow Rzewuskich od dawnego czasu trzymana, z gruntu zdezelowana, kupiona była*⁶⁰. *Tę ia zupełnie restaurowałem, obudowałem, w starym murze dosyć przystojną y wygodną rezydencyą wykształciłem, umeblowałem, zamiast walącey się stary y spruchniałey Kuchni, porządną wraz z gościnnymi Izbami, Szpizarniami, Piekarniami, wymurowałem, wszystkie Budowiska folwarczne: Szpiklerze, Gumna, Obory y Szopy, Owczarnie, Wołownie y Folwark postawiłem.*

Zaleski, mający inwestycyjne doświadczenie z Borek i Turośni, zagospodarował z czasem także teren wokół pałacu, wnosząc oranżerię oraz urządzając park i sad owocowy (przed rokiem 1798)⁶¹. Całość rezydencji **otoczył parkanem** (jego resztki dotrwały do połowy ubiegłego wieku). Było to zatem kompleksowe przedsięwzięcie, starannie przemyślane i w miarę przyływu nowych środków finansowych, realizowane. Z pewnością radą i pomocą służyła Zaleskiemu żona Anna, mająca dobry przykład w swoim ojcu.

Ważna, z punktu widzenia historycznego, jest informacja pozostawiona przez Zaleskiego, iż **pałac powstał po części z zachowanych murów, po części zaś jako konstrukcja nowa**. Oznacza to tyle, że główny trzon zachowanego obiektu pałacowego zawiera w sobie fragmenty pamiętające czasy znacznie wcześniejsze, pochodzące, być może z okresu, kiedy dziedzicem klucza był Stanisław Mateusz Rzewuski, gospodarz zapobiegliwy i przedsiębiorczy. Niewykluczone, że mogą one pamiętać czasy Marka Reya, równie troskliwego i gospodarnego właściciela dóbr rejowieckich.

Pałac, jak zaświadczał sam Zaleski, stanowił rezydencję *dość przystojną*, a więc wzniesioną w typowej dla tamtych czasów manierze i odpowiednio przyozdobioną.

Jak wynika z analiz Romana Aftanazego⁶², pałac zbudowany został w stylu klasycystycznym, który dla epoki Zaleskiego był typowy. *Korpus główny* – pisał badacz – *z parterem założonym na rzucie prostokąta, zbliżonego do kwadratu i piętnem o planie krzyża, zaakcentowany został czworoboczną wieżą, wyrastającą ze środka budowli oraz portykiem złożonym z czterech czworograniastych filarów. Zamiast kapiteli miały one dekoracje w postaci lwów*⁶³. Lwy te nieodparcie kojarzą się ze Lwowem, gdzie Zaleski posiadał dom, w którym dokończył żywota i z którym to miastem łączyły go zapewne silne więzi patriotyczne. Pamiętajmy, że czas budowy rezydencji rejowieckiej przypadł na początek epoki rozbiorowej, co dla kawalera Orderu św. Stanisława musiało być wstrząsem dotkliwym.

Wejście do rezydencji i podjazd do niej urządzono od strony północnej, co pozwoliło później **na południowej stronie zbocza** założyć **stylowy park**. Wnętrze pałacu, o układzie trójdzielnym, na parterze mieściło przestronną sień z jednobiegową klatką schodową prowadzącą na piętro. Od strony południowej, na tej samej szerokości co sień zaplanowano salę balową o zbliżonym do owalu kształcie, z oknami zwróconymi na południe. *Ex opposito* okien, jak naówczas mawiano, w dwu niszach umieszczono dwa białe, cylindrycznego kształtu kaflowe piece grzewcze, przy czym jeden połączony był z klasycystycznym w stylu – kominkiem. Na piętrze Zalescy urządzili sześcioboczną dużą salę, być może traktowaną jako sypialnia lub pokój wypoczynkowo-towarzyski, z wyjściem na taras umieszczony nad podjazdem. Na parterze budynku mieściła się zapewne garderoba oraz – w późniejszym czasie urządzona – niewielka kapliczka. Mogła być tam też sypialnia dla najbliższej obsługi pałacowej.

Czując się jeszcze zupełnie dobrze na zdrowiu, Anna Zaleska *Rękami własnymi (...)* *z wszelką rozważą y dobrowolnością a z własnej a nieprzymuszoney woli* sporządziła testament – stało się to w Rejowcu 30 grudnia 1782

⁵⁷ *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, 1979, *op. cit.*, s. 415.

⁵⁸ W 1795 roku oboje małżonkowie zgodzili się na dokonanie separacji małżeńskiej; APL, KZCh, Ingrosacje, ks. 3, k. 298.

⁵⁹ R. Aftanazy, *Materiały do dziejów rezydencji*, t. 6A, *Dawne województwo bełskie. Ziemia Chełmska województwa ruskiego*, Warszawa 1989, *op. cit.*, s. 290-291.

⁶⁰ APL, KZCh Ingrosacje, ks. 3 *op. cit.*, k. 290v.

⁶¹ *Ibidem*; APL, KGCh, RMO akta luźne, ks. 114, k. 530v.

⁶² R. Aftanazy, *Materiały do dziejów...*, *op. cit.*, s. 291-292.

⁶³ *Ibidem*. Innego był zdania Mieczysław Kseniak, *Opracowanie ewidencyjne parku...*, *op. cit.*, s. 4, twierdząc, że to dopiero za czasów Adama Korybuta Woronieckiego nastąpiła przebudowa pałacu na styl klasycystyczny. Teza ta wydaje się być warta dalszych analiz historyczno-architektonicznych.

r⁶⁴. Napisała w nim mianowicie, iż wszelkie mobilia oraz klucz rejowiecki przez nią kupiony, po jej śmierci ma przyspaść młodszemu z braci Mierów – Janowi, zasłużonemu, co podkreśliła, dla *Krajow Rzeczypospolitej* kasztelanowi inflanckiemu (Jan był już nieco wcześniej nieformalnym współwłaścicielem tego klucza). Zastrzegła przy tym, iż zachowuje dla siebie i męża, aż do śmierci obojga, *na tym wszystkim użytek wszelki*⁶⁵, zaś kasztelan ma *Dożywocie Obojgu nam małżeństwu zabezpieczyć*. Zobowiązała także brata, aby po jej śmierci wypłacił mężowi ze zgromadzonych sum posagowych kwotę 50 tysięcy złotych.

Anna zmarła, zapewne już w pałacu, 29 marca 1786 r.⁶⁶, a pochowano ją w chełmskim kościele OO. Reformatów⁶⁷.

Dzień 14 maja 1788 roku – to kolejna ważna data w dziejach klucza rejowieckiego. Oto tego dnia w Zamościu Jan hrabia Mier podjął decyzję, iż *przedaie i rezygnuje* Wiktorynowi Zaleskiemu własność dziedziczną, *to iest Miasto Rejowiec i Wsie Rubie, Weresce Małe, Kobyle, tudzież Wulka Rejowiecka Nazwane a Prawu dożywotniemu J. Wielm. Zaleskiego, Starosty Boreckiego podległe*⁶⁸. Mając w pamięci akt darowizny całej tej majątności na rzecz Jana hr. Miera, dokonany kilka lat wcześniej mocą opisanego już testamentu Anny, można stwierdzić, iż mamy oto do czynienia z rodzinnym rozliczeniem finansowym, w sumie którego mieścił się klucz rejowiecki⁶⁹. Rzeczywiście, kilkustronicowy kontrakt zawiera różne wzajemne oraz obejmujące osoby trzecie kwoty, w rezultacie czego strony ustaliły, iż **Zaleski wypłaci Mierowi 111.903 zł**. Dokument potwierdza ich przyjęcie przez sprzedającego.

Transakcja kupna-sprzedazy miała charakter na poły charytatywny, ponieważ Jan Mier *zmiarkowawszy stan Interessow swoich, długami znacznymi obciążony*, tudzież znając finansowe zaangażowanie Zaleskiego w prosperowanie Rejowca, odsprzedał mu miasteczko z pertynencjami za obniżoną cenę. Niebawem Zaleski zaangażował sto kilkadziesiąt tysięcy złotych zarówno w rozbudowę otoczenia pałacu jak i w rozwój samego miasta.

Dla porównania warto zauważyć, iż Anna nabyła od Rzewuskiego rzeczne dobra za 252 tysiące złotych.

Z punktu widzenia badawczego istotny okazuje się zakres kontraktu, który objął klucz rejowiecki wraz z występującymi w nim *Gruntami, Polami, Lasami, Zaroślami, Gaiami, Łąkami, Sianożęciami, Dworzyskami osiadłymi i nieosiadłymi* [tzw. pustostany], *Stawami, Stawkami, Rzekami, Sadržawkami, Stawiskami, Błotami, Młynami, Ogrodami, Karczmi, Mostami, Domami, Winnicami, Poddanemi wszelkimi teraz na Gróncie Osiadłymi i zbiegłymi, gdziekolwiek znajduiącemi się i wolnym Onychże odzyskaniem, Ich Pańszczyznami, powinnościami, czynszami i iakiegokolwiek bądź rodzaju Daninami* oraz – uwaga! – *z Pałacem Rejowieckim i ze wszystkimi w nim obiciami, Meblami, krzesłami, Kanapami i z Folwarkami, ze wszystkimi obudowaniami, rzeczami Folwarcznymi i Sprzętami Gospodarskimi i z Prawem oraz Patronatus Prezentowania Parochuw, ze wszelkimi zgoła tych Dóbr, cokolwiek pod Ziemią i na ziemi być może, pożytkami i wygodami, attinencyami i pertinencyami ab antiquo do tych Dóbr należącemi, tak iak te Dobra w swych Granicach rozciągaią się, przez dawnych Dziedziców były i są teraz posiadane oraz iak się w swej rozległości rozciągaią i posiadaniem być powinny*⁷⁰.

Niewątpliwie uwagę zwraca, po pierwsze istnienie *dworzysk osiadłych i nieosiadłych*, po drugie zaś - *pałacu rejowieckiego*, nieobecnego wprawdzie w testamencie Anny Zaleskiej, ale prawdopodobnie już wznoszonego.

Co do dworzysk, to istnieją niezbité dowody, iż jedno z nich znajdowało się w Kobylem i stanowiło dawną rezydencję Mikołaja Reya – pisarza. Stan budynku był zapewne bardzo kiepski i to jego miał zapewne na myśli Jan Mier, określając mianem *nieosiadłego*. Potwierdził to w sierpniu tego roku nowy plenipotent Wiktoryna Zaleskiego – Józef Pątkiewicz, stolnikiewicz smoleński, pisząc w jednym z wyjaśnień sądowych, iż *w innym miejscu Wieś Kobyle i wniewy stare Dworzysko, a w innym miejscu Rejowiec z Dworem*⁷¹ (ten u Miera występował jako *dworzysko osiadłe*). Sądzę, że owo *stare dworzysko*, nazwijmy je umownie porejowskim, mogło jeszcze wówczas istnieć nieopodal pałacu, lecz w trakcie porządkowania terenu wokół rezydencji na polecenie Zaleskiego je rozebrano.

Co najmniej od lutego 1797 roku, schorowanego Wiktoryna Zaleskiego w ostatnim okresie jego życia przy zarządzaniu majątnością rejowiecką zastępowali: Koczorowski – wyznaczony komisarz, Chruścikowski – leśniczy rejowiecki oraz nowy ekonom – Piasecki⁷².

19 marca 1798 roku, będąc już bardzo słabym, Wiktoryn Zaleski w domu swym we Lwowie spisał testament, w którym dokonał dyspozycji co do pozostawionego majątku. Dobra rejowieckie, oszacowane na *trzykroć Dwadzieścia*

⁶⁴ APL, KGCh, RMO, ks. 41, *op. cit.*, k. 21-22.

⁶⁵ *Ibidem*, k. 21v.

⁶⁶ APL, KGCh, RMO akta luźne, ks. 114, *op. cit.*, k. 547. W dniu 30 marca 1786 r. Onufry Malczewski, syn Feliksa, w asystencji stryja biskupa Franciszka Olędzkiego, dokonał intromisji Siennicy Różanej stanowiącej dożywocie Anny Zaleskiej; *vide* APL, KGCh, RMO akta luźne, ks. 99, *op. cit.*, k. 223v.

⁶⁷ APL, Pijarzy Chełmscy, ks. 3, k. 40.

⁶⁸ APL, KGCh, RMO, ks. 188, *op. cit.*, k. 559.

⁶⁹ *Cf.* APL, KGKr, RMO, ks. 90, *op. cit.*, k. 402-403.

⁷⁰ APL, KGCh, RMO, ks. 188, *op. cit.*, k. 559.

⁷¹ *Ibidem*, 791v.

⁷² APL, KGCh, RMO akta luźne, ks. 114, *op. cit.*, k. 227, 308.

Ośm Tysięcy złotych, zapisane zostały Mariannie Ossolińskiej⁷³. Zgodnie z zapisem testamentowym 12 tysięcy złotych polskich z procentem po trzy i pół od sta otrzymał zakon karmelitów bosych w Lublinie⁷⁴. Zapis ten został oblatowany w Chełmie w dniu 19 kwietnia tegoż roku. Zaleski zadysponował także na rzecz kościoła w Pawłowie kwotą dwóch tysięcy złotych, oprocentowaną rocznie na 5 %, *ażebym co Kwartał Wotywa w Kościele za wszystkich Sług y poddanych w Reiwcu zmarłych odprawowana była*,

A oto niektóre inne dyspozycje testatora:

a) szwagier Anny Zaleskiej z Mierów – Augustyn Karłowski, mąż jej siostry Marianny, otrzymał w gotówce trzydzieści tysięcy złotych⁷⁵,

b) dla kościoła w Turośni Zaleski zapisał 10 tys. złotych, przy czym kwota ta miała być zapłacona z dochodów klucza rejowieckiego, *ażebym J. Xsiądz Proboszcz tamteyszy miał dokładniejszy Sposob utrzymywania Wikarego, czyli alterystę*; nadto z niespłaconego długu, zaciągniętego przez podkomorzycę bielskiego – Józefa Kuczyńskiego kościół miał otrzymać dodatkowo 14 tys. złp. (z tego sam proboszcz – 10 tys. złp.)⁷⁶,

c) zasłużonemu wieloletniemu kuchmistrzowi Zaleskiego – Franciszkowi Lipińskiemu, w swojej profesyi niegdys doskonałemu testator zapisał dożywotnio Dworek ze stawem Boreckim z całym obejściem y gruntu Morgow czterdzieści i kartę finansowa na osiem tysięcy złotych,

d) 10 tys. złp. otrzymał chełmski kanonik katedralny – ks. Komorowski na pamiątkę przyjaźni,

e) kamerdyner Józef Waszkiewicz wzbogacony został przez Zaleskiego o 6 tys. złp. oraz o całą pościel, na której testator sypiał (!), sukien gładkich Sukiennych dwie pary, Koszul cienkich Ośmnaście, Pańczochy y obuwia, iakie się tylko znajdą, Kiereią letnią Grodetorową, Popielicami podszytą y Płaszcz Sukienny⁷⁷,

f) Jakubowi, lokajowi rejowieckiemu przypadły pieniądze w kwocie tysiąca złotych oraz dom, w którym mieszkał i który został dlań przez Zaleskiego kupiony od miejscowego szewca,

g) kwotą trzech tysięcy złotych uhonorowany został Maksymilian Kurnicki, długoletni plenipotent testatora, na znak wdzięczney pamięci,

h) na licytację Wiktoryn Zaleski przeznaczył wszelkie ruchomości, srebra, bibliotekę y wielorakie rozliczne Sprzęty, Stada, Bydła, Inwentarze, to iest w Reiwcu y w Borkach zostające (...), Konie, Poiazdy, Woły, y generalnie wszystką pozostałość⁷⁸,

i) dobra w Turośni przypadły bratanicy – Mariannie z Zaleskich Ossolińskiej⁷⁹,

j) klucz rejowiecki wedle pierwotnej woli testatora miał być przeznaczony na wieczysta sprzedaż⁸⁰, jednakże za zezwoleniem egzekutorów testamentu przejęła go wspomniana Marianna,

k) majątność borecka przypadła w zapisie Adamowi hr. Starzeńskiemu, mężowi Konstancji – jednej z siostrzenic Zaleskiego, zaś ona sama otrzymała 60 tys. złp.

l) inna siostrzenica Barbara Brzezińska – podkomorzyna nurska, została obdarowana kwotą 90 tys. złp.

28 marca nastąpił zgon dziedzica klucza rejowieckiego⁸¹. Został prawdopodobnie pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu łyżakowskim⁸².

Po jego śmierci, już od maja 1798 roku zarządzanie dobrami, zgodnie z wolą testatora, przejęła rodzona Synowica (bratanica) – Marianna z Zaleskich Ossolińska⁸³.

Jeszcze tego roku, 1 czerwca rozpoczęła się budowa nowej karczmy w Wereszczach Małych. Drzewo do jej wzniesienia, głównie sosnowe pochodziło – za świadectwem biskupa Franciszka Olędzkiego – z lasu rahożyckiego⁸⁴.

⁷³ Marianna była córką Piotra Zaleskiego, rodzzonego brata Wiktoryna; M. Kseniak, *Opracowanie ewidencyjne...*, op. cit., ks. 740, s. 3; APL, KZCh, Ingrosacje, ks. 3, op. cit., k. 292v.

⁷⁴ APZ, Rep Ar 353, op. cit., k. 24v.

⁷⁵ APL, KZCh, Ingrosacje, ks. 3, op. cit., k. 292v.

⁷⁶ *Ibidem*, k. 293.

⁷⁷ *Ibidem*, k. 293v.

⁷⁸ *Ibidem*, k. 294, 294v.

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ *Ibidem*, k. 488v-489.

⁸¹ AAL, KGL, *Pawłów. Ecclesia Parochialis Pawłoviensis...*, op. cit., ks. 180, s. 331.

⁸² *Vide* <http://www.lwow.com.pl/lyczakowski/medynski37-3.html>

⁸³ APL, KGCh, RMO akta luźne, ks. 114, op. cit., k. 535-535v.

⁸⁴ APL, KZCh, Ingrosacje ks. 3, k. 395-395v.